Cena numeru 1 złoty.



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 60 | Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249. | Częstochowa, środa 25 kwietnia 1945 r. | Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. | Rok I.

Walki w śródmieściu Berlina

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 23 kwietnia brzmi:

Wojska I-go Białoruskiego Frontu przeszły do ofensywy ze swoich przyczółków mostowych, położonych na zachodnim brzegu Odry i przerwały silnie ufortyfikowany i głęboko rozbudowany niemiecki system obronny, osłaniający Berlin od wschodu. Wojska Frontu posunęły się o 60 do 100 km naprzód i zdobyły miasta Frankfurt nad Odrą, Oranienburg, Birkenwerder, Königsberg, Pankow, Friedrichsfeld, Karlshorst, Köpenick i wdarły się do stolicy Niemiec — Berlina. Wraz z wojskami radzieckimi wtargnęły do Berlina jednostki 1-ej Armii Polskiej, pod dow. gen. Popławskiego.

W dniu 22 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 4.000 jeńców niemieckich i zdobyły 85 dział polowych, 3.100 samochodów, 67 lokomotyw, 1.800 wagonów kolejowych i 30 magazynów sprzętu wojennego.

Wojska I-go Ukraińskiego Frotu. wśród których znajdowały się wojska 2-giej Armii Polskiej, pod dow. gen. dyw. Świerczewskiego, przeszły do działań przy silnym poparciu artylerii i lotnictwa i przerwały silnie ufortyfikowany i głęboko rozbudowany niemiecki system obronny nad Nissą, posunęły się o 80 — 160 km i zdobyły miasta; Cottbus, Lübben, Trebbin, Rangsdorf, Bellitz, Luchenwalde, Freuenbriitzen, Zahna. Marienfeld, Telroff i wdarły się z południa do stolicy Niemiec. Równocześnie wojska Frontu, nacierające na Drezno, zdobyły miasta: Kirchen, Falkenberg, Mühlberg, Pulsinz i osiągnęły Łabę na północny zachód od Drezna.

W dniu 22 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 7.000 niemieckich żołnierzy i oficerów, zdobyły 200 czołgów, 105 dział polowych i 3.000 samochodów.

Wojska IV-go Frontu Ukraińskiego. kontynuując działania ofensywne, wzięły szturmem w Czechosłowacji miasto Opawę (Troppau), ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt oparcia niemieckiego.

W Czechosłowacji wojska II-go Frontu Ukraińskiego, na południowy zachód od Hodonina, zajęły szereg miejscowości.

Dnia 22 kwietnia wojska nasze zniszczyły i uszkodziły na wszystkich frontach 165 czołgów i dział szturmowych.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 60 samolotów przeciwnika.

*

LONDYN. — Korespondenci radia brytyjskiego podają do wiadomości szczegóły zwycięskich walk, toczonych przez Armię Czerwoną w obrębie Berlina. Podczas gdy na północ i południe od miasta kolumny pancerne wojsk radzieckich prowadzą operacje, zmierzające do okrążenia Berlina i odległe były od siebie w dniu wczorajszym zaledwie o 15 km, w rejonie śródmieścia berlińskiego oddziały radzieckie łamią zdecydowanie opór przeciwnika. Formacje czołgowe Armii Czerwonej wtargnęły do centrum Berlina i w dniu wczorajszym znajdowały się tylko o 3 km od głównej arterii berlińskiej, słynnej Unter den Linden. Wojska radzieckie po złamaniu oporu nieprzyjacielskiego przedarły się głęboko poza berlińską kolej okrężną t. zw. Ringbahn i posuwają się wzdłuż pięciu szerokich ulic, prowadzących do śródmieścia. — Oddziały radzieckie opanowały w dniu wczorajszym ważny berliński dworzec towarowy Leerte i zbliżyły się znacznie do pozostałych dworców stolicy Rzeszy. Artyleria radziecka ostrzeliwuje bez przerwy umocnienia niemieckie w centrum Berlina. Obrona Berlina jest utrudniona przez wybuchające coraz to liczniejsze bunty wielkich rzesz robotników cudzoziemskich, którzy zdobywszy broń, toczą otwartą walkę przeciw wojskom niemieckim, broniącym Berlina. W walkach o Berlin wyróżniły się szczególnie oddziały polskie.

MOSKWA. — Korespondenci radia moskiewskiego, omawiający sytuację w rejonie Berlina donoszą, że wróg broni się rozpaczliwie. W Berlinie ogłoszono powszechną mobilizację. W szkołach i uczelniach berlińskich przerwano zajęcia, a całą młodzież skierowano do oddziałów, broniących miasta. Ulice Berlina są zabarykadowane kupami kamieni, sprzętami domowymi i workami z piaskiem. W ostatniej chwili na ulice miasta wytoczono wozy tramwajowe, które również służą za barykady. Mosty są podminowane i oczekuje je zniszczenie. Walki na ulicach trwają w dzień i w nocy.

Na drogach, prowadzących do Berlina, panuje niezwykłe ożywienie. Mkną kolumny czołgów i samochodów radzieckich i i polskich, wypełnione żołnierzami. Nastrój w oddziałach jest radosny i bojowy mimo, że każda piędź ziemi zdobywana jest z wielkim wysiłkiem. Straty niemieckie są bardzo wielkie.

LONDYN. — Radio brytyjskie donosi, że połączenie się wojsk alianckich i radzieckich jest oczekiwane w każdej chwili. — Wszyscy czekają na to z napięciem.

Na marginesie sytuacji w Berlinie radio donosi. że w stolicy Rzeszy panuje nieopisany chaos. Minister Goebbels podał do wiadomości, że kanclerz Hitler objął osobiście dowództwo nad oddziałami, broniącymi Berlina. Fakt ten nie wpłynął jednak wcale na podniesienie ducha wojska niemieckiego. Ludność cywilna tłumnie stara się wydostać z płonącego miasta. Dochodzi nawet do wypadków wyrzucania przez ogarnięte paniką tłumy rannych żołnierzy niemieckich z samochodów sanitarnych i zabierania ich dla własnej ucieczki. Tajna radiostacja niemiecka podała do wiadomości, że w Berlinie doszło do poważnych walk między oddziałami Volkssturmu i Wehrmachtu z jednej a wojskami SS z drugiej strony. Rozprzężenie w stolicy Rzeszy wzrasta z godziny na godzinę.

Natarcie amerykańskie na Drezno

LONDYN. — Wojska sprzymierzonych, walczące w Holandii, przekroczyły w 2-ch punktach rzekę **Mozę.** Inne oddziały alianckie zbliżają się do **Emden.** W rejonie **Bremy** i **Hamburga** toczą się zacięte walki w wyniku których zajęto miasto **Rottenburg.** Oddziały brytyjskie otoczyły miasto **Harburg,** tuż koło Hamburga. Silne oddziały amerykańskie. nacierające wzdłuż południowego brzegu Łaby, oczyściły z przeciwnika miejscowości **Gesselltz** i **Ragum.** — Piechota sprzymierzonych posuwa się na wschód od Muldy. Na południowy wschód od Lipska czołówki sprzymierzonych posuwają się naprzód, nie napotykając na opór przeciwnika.

Na południe od **Norymbergi** wojska sprzymierzonych dotarły do **Gross-Weingarten.** Na południe od Creilsheim zdobyto **Elwagen.** Na południe od Stuttgartu oddziały alianckie dotarły do granicy szwajcarsko-niemieckiej pod **Epfenkoffen** i zamknęły w ten sposób „kocioł" w rejonie Schwarz-Waldu. Przyczółek mostowy nad Dunajem poszerzono do 65 km. Oddziały 7-mej armii amerykańskiej, atakujące **Monachium,** są oddalone o 70 km od tego miasta i o 30 km od Augsburga.

*

LONDYN. — Wojska kanadyjskie, walczące w Holandii, posuwają się nadal w kierunku wielkich portów holenderskich. Inne oddziały kanadyjskie. operujące na terytorium Niemiec, w dalszym ciągu nacierają na **Oldenburg.** Formacje 2-ej armii brytyjskiej kontynuują atak na **Bremę.** — Korespondenci radia brytyjskiego donoszą, że komendant tego miasta odrzucił bezapelacyjnie propozycję kapitulacji. **Brema** znajduje się bezustannie pod gradem bomb i pocisków najcięższego kalibru. Lawina ognia sprzymierzonych zmienia miasto i port w gruzy. Wojska 1-szej armii amerykańskiej prowadzą wielkie natarcie w kierunku doliny **Dunaju.** 7-ma armia amerykańska naciera na **Monachium** i w poniedziałek znajdowała się o 80 km od miasta. Jednostki tej samej armii znajdują się o 40 km od miasta. Jednostki tej samej armii znajdują się o 40 km na północ od **Ratyzbony.**

Wojska 9-tej armii amerykańskiej posuwają się wzdłuż prawego brzegu Łaby, podczas gdy formacje 1-szej armii amerykańskiej prowadzą natarcie na **Drezno. Lada chwila oczekiwane jest połączenie się wojsk sprzymierzonych i wojsk radzieckich w rejonie między Berlinem a Dreznem. Generał Eisenhower oświadczył, że moment połączenia się dwu armij zostanie opublikowany w specjalnym, wspólnie wydanym komunikacie, który ogłoszony będzie jednocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie.**

Wojska 3-ciej armii amerykańskij zdobyły miasto **Weiden.** Oddziały sprzymierzonych znajdują się o 35 km od **Ulm.**

Formacje 1-szej armii francuskiej robią dalsze postępy na południowym odcinku frontu.

Ostrzeżenie Trzech Mocarstw

(Polpress). — Rozgłośnie radiowe w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie nadały w godz. wieczornych dnia 23 kwietnia wspólne oświadczenie rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W oświadczeniu tym marsz. Stalin, premier Churchill i prezydent Truman w imieniu wszystkich narodów zjednoczonych walczących z Niemcami, zapowiedzieli, że za złe traktowanie przez niemców jeńców wojskowych, osób cywilnych, internowanych i deportowanych — pociągnięci zostaną do osobistej odpowiedzialności wszyscy przedstawiciele niemieckich władz wojskowych i cywilnych.

MOŁOTOW U PREZYDENTA TRUMANA

WASZYNGTON. — Prezydent Truman przyjął Mołotowa bezpośrednio po jego przybyciu do Waszyngtonu o godzinie 0,30 czasu Greenwich. Agencja „United Press" donosi, że rozmowa trwała około 30 minut.

WASZYNGTON. — Minister Eden, amb. Harrisson, sekr. stanu Stetinius, amb. Gromyko i inni rozpoczęli obrady w Departamencie Stanu. Rozmowy trwały 1 godzinę i 20 minut.

WASZYNGTON. — Donoszą z Waszyngtonu, że odbyła się tu rozmowa ministra Edena z ministrem Bidault.

WASZYNGTON. — Departament Stanu donosi, że o godz. 10,30 czasu waszyngtońskiego premier Mołotow, min. Eden i sekretarz stanu Stettinius, wznowili obrady. — Rozmowy trwały około 1½ godziny.

—o—

PETAIN SCHRONIŁ SIĘ DO SZWAJCARII

PARYŻ (Polpress). — „Ordre" donosi z miarodajnych źródeł, że Petain wraz z żoną znajdują się od kilku dni w Szwajcarii.

ODPARCIE KONTRATAKÓW NIEMIECKICH NA PÓŁNOC OD WIEDNIA

MOSKWA (Polpress). — Na północ od Wiednia. w rejonie miasta Laa, odparto 3 kontrataków nieprzyjaciela. W ciągu dnia zniszczono na tym odcinku 23 czołgi. Zdobyto dwie baterie i wzięto do niewoli 200 jeńców.

Cechy nowej demokracji

Odradzająca się demokracja polska, oparta na takich filarach, jak reforma rolna i uspołecznienie zakładów przemysłowych wnosi do pojęcia demokracji zupełnie nowe elementy. Dotychczas bowiem demokracja rozumiana była przez wielu jako szersze lub węższe prawa polityczne dla narodu. Praktycznie prawa te wykroczyły niedaleko poza ramy głosowania. Demokracja obecna rozciąga się na gospodarczą, kulturalną, i społeczną dziedzinę życia narodu. Wszystko co stoi na przeszkodzie do realizacji tak pojętej demokracji, może być usunięte bez wahania.

W okresie ostatnich pięciu i pół roku wojny demokracja światowa przeszła wielką ewolucję i proces ten trwa dalej. Demokracja przedwojenna typu liberalno-kapitalistycznego przekształciła się w demokrację typu ludowego. Przedwojenne państwa o ustroju burżuazyjno-demokratycznym tolerowały w swoim łonie prądy i organizacje faszystowskie, nie doceniając ich znaczenia, ani niebezpieczeństwa. Akcja represyjna państw tego typu była raczej skierowana przeciwko diametralnie przeciwstawionym faszyzmowi prądom społecznym.

Istotę faszyzmu jedynie słusznie oceniała klasa robotnicza, zbiedzona inteligencja pracująca oraz chłop i bezrolny. Inne warstwy społeczne widziały w faszyzmie (i jeszcze widzą) ruch dla siebie niegroźny, a nawet pożądany. jako przeciwwagę radykalnego ruchu demokracji ludowej. Trzeba było dopiero straszliwych doświadczeń obecnej wojny, aby przekonać szerokie masy narodu, czym jest w istocie rzeczy faszyzm. W wojnie bowiem faszyzm pokazał prawdziwe oblicze. I to nie tylko faszyzm włosko-niemiecki, ale również faszyści i reakcjoniści wszystkich krajów. Gdy bowiem faszyzm włosko-niemiecki zakuwał w kajdany straszliwej niewoli całe narody, mordował i unicestwiał dziesiątki milionów ludzi w pobitych krajach, to w tej zbrodniczej akcji znalazł pomocników w każdym wstecznym i reakcyjno-faszystowskim obozie poszczególnych narodów. W tym gronie zdrajców narodowych znalazła się reakcja polska (N. S. Z.), która nie zawahała się podnieść zbrodniczej ręki uzbrojonej częstokroć przez okupanta przeciwko bojownikom demokracji polskiej, a nawet obecnie łączy się z bandami hitlerowskimi przeciw własnemu narodowi.

Fundamenty obecnej demokracji polskiej znajdują swój odpowiednik w zmianach poglądów politycznych nie tylko przez zdecydowaną większość narodu polskiego, lecz również w daleko posuniętym procesie ewolucyjnym demokracji na całym świecie. Wyrazem tego jest pozostawienie poza nawiasem życia politycz. wszystkich prądów i ugrupowań wrogich nowoczesnej demokracji. Jak konieczną jest jedność narodu w walce z najeźdźcą, tak niemniej konieczną jest taka jedność i po wyzwoleniu całego kraju. Front narodowy, będący wyrazem odradzającej się demokracji nie jest pomyślany tylko na czas wojny, stanowi bowiem w ogóle siłę demokracji. Bez trwałej współpracy wszystkich warstw narodu i wszystkich demokratycznych kierunków politycznych nie może być mowy ani o szybkiej odbuwie straszliwie zniszczonego kraju, ani o możliwości szerokich reform społecznych. Jedność narodowa nie jest jakimś solidaryzmem społecznym, zamazaniem przeciwieństw między demokracją, a reakcją, lecz jest jednością państwa demokratycznego, gwarancją siły i rozwoju Polski oraz wzrostu dobrobytu wszystkich warstw narodu.

Front narodowy niezbędny będzie obozowi zjednoczonej demokracji polskiej i w momencie, kiedy naród polski przystąpi do wyłonienia ze swego grona przedstawicielstwa politycznego w pięcioprzy-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

L. 0.5126

Cechy nowej demokracji

(Dokończenie ze strony 1-ej)

miotnikowych wyborach. Ugrupowania demokracji polskiej nie mogą być tak rozproszkowane, jak to miało miejsce w poprzednich sejmach Polski. Słaby jest taki ustrój demokratyczny, który buduje 20 lub 30 stronnictw i partii politycznych. Nie można być silnym na zewnątrz, gdy wewnątrz jest się rozbitym.

Obecny Rząd w Warszawie jak i Krajowa Rada Narodowa są tymczasowymi organami narodu, więc jako ciała tymczasowe nie mogą wprowadzić zasadniczych zmian w życiu społeczno-politycznym Polski, sprzecznych z konstytucją marcową 1921 r. — przecież ich oddziaływanie na rozwój życia Polski i na wybór drogi, po której Polska pójść powinna, jest olbrzymie. To, co już zostało dokonane, wywrze decydujący wpływ na przyszłość. Ideologiczno-polityczne założenia, treścią których jest nowoczesny demokratyzm budującego się państwa polskiego, państwa, które ma być, jak najbardziej demokratyczne, a zarazem jak najbardziej sprawne i silne, zaważą niewątpliwie decydująco i korzystnie na losach Polski i narodu.

Polska nie może istnieć bez demokracji.

Demokracja, która zrodziła się w śmiertelnych zmaganiach wojennych z faszyzmem, jest i musi być inną demokracją, aniżeli ta, która istniała przed wybuchem obecnej wojny w szeregu nawet demokratycznych krajów. Demokracja, która nie potrafiła zapobiec rozwojowi barbarzyńskich prądów faszystowskich, demokracja przedwojenna niezdolna do przeciwstawienia brutalnej dynamice faszyzmu własnej siły i stanowczości, musi ulec rewizji w duchu rozszerzenia jej podstaw. Ale demokratyczne swobody nie mogą służyć jej wrogom, i organizacje faszystowskie jako antyrządowe, z uwagi na ochronę Państwa nie mogą być tolerowane. Budowa demokratycznego państwa została oddana w ręce narodu polskiego, który po przełożeniu hekatomby krwi i zniszczeniu jego dorobku kulturalnego i materiałowego, z całą surowością prawa demokratycznego potrafi przeciwstawić się nielicznym zdrajcom i wichrzycielom w imię budującej się Polski zgodnie z wolą narodu, bo odrodzenie niepodległości Polski jest ściśle związane z odrodzeniem demokracji w Polsce. Nie może się odrodzić Polska niepodległa o jawnych czy skrytych tendencjach antydemokratycznych, tendencjach, które prostą czy krętą drogą zmierzają do restytucji politycznego stanu rzeczy, istniejącego w Polsce przedwrześniowej. Pokonanie Niemiec faszystowskich oznacza równocześnie pokonanie wszystkich ideologicznie z faszyzmem związanych sił i prądów w każdym kraju, a więc i w Polsce. Wynikiem zwycięstwa wojennego bloku państw demokratycznych nad blokiem państw faszystowskich może być tylko odrodzenie demokracji.

Przypominamy i dajemy pod rozwagę „miłośnikom" faszyzmu i reakcji w Polsce, że historia nam dowiodła, iż Niemcy są narodem napastniczym, zaborczym i grabieżczym. Polska była przedmiotem agresji i napadów z ich strony na całej przestrzeni wielowiekowego swego istnienia.

Klęska wojenna Niemiec w rezultacie obecnej wojny, będzie je pchała niewątpliwie do odwetu, zwłaszcza w stosunku do narodów graniczących z nimi i słabszych od nich, a wiemy, że niemcy w okresie okupacji Polski uzyskali ogromną masę, materiału propagandowego, który wywieźli i oddali do przechowania w pieczołowite ręce „Hitlerjugend" by w dogodnym dla siebie czasie rozpocząć akcję udowadniania światu o ich bezspornej własności polskiej ziemi.

Przed tym niebezpieczeństwem Polska uchronić się może tylko wówczas, jeśli wobec Niemiec nie będzie występować, sama, lecz wspólnie z innymi swymi sojusznikami, wśród których Związek Radziecki, jako bezpośredni sąsiad musi być oceniony jako sojusznik najbardziej wartościowy i realny.

Doświadczenie wojny polsko-niemieckiej 1939 r. wykazało, że Anglia i Francja nie są w stanie przy ich położeniu geograficznym udzielić Polsce efektywnej pomocy w wypadku napaści niemieckiej.

Trwały sojusz obronny polsko-sowiecki jest możliwy tylko w warunkach istnienia władzy demokratycznej w Polsce — staje się dla Polski nieodzowną koniecznością, gdyż gwarantuje on w sposób najbardziej realny bezpieczeństwo Polski.

Oto drugi powód dlaczego trwała niepodległość Polski, jej siła i rozwój związane są nierozerwalnie z trwałością systemu demokratycznego w Polsce.

Trwały.

Przyjęcie dostojników polskich przez Marszałka Stalina

21 kwietnia 1945 Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Józef Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta oraz Premiera i Min. Spraw Zagr. Rządu Tymczasowego ob. Osubki-Morawskiego.

Na obiedzie byli obecni: vice-premier ob. Gomółka, Dowódca Nacz. W. P. gen. broni Rola-Żymierski, Min. Przemysłu ob. Minc, Ambasador R. P. w ZSRR ob. Modzelewski, Czł. Prez. K. R. N. ob. W. Kowalski, Vice-Min. Spraw Zagr. J. Berman, Przewodn. Zarz. Główn. Zw. Patr. Pol. Wanda Wasilewska, Zastępca Dow. Nacz. gen. bryg. M. Spychalski i inni.

Rząd ZSRR reprezentowali pp. Kalinin, Mikojan, Berja, Malenkow, Kaganowicz, Szernik, Chruszczow, Woźniesienskij, Kosygin, Bułgarin, amb. w Polsce Lebiediew, adm. Kuźniecow, Szachurin, Warynnikow, Ustinow, Miterew, Wyszyński, Dekanezow, Gorkij, gen. Antonow, gł. marsz. artylerii Wozonow, Krutikow, marsz. wojsk pancernych Federenko, gen. armii Chrulew, gen. pułk. Zalikow, Popow, kom. lud. spraw zagranicznych Białorusi Kisielew i inni.

Podczas obiadu panowała serdeczna i przyjazna atmosfera.

•

LONDYN (Polpress). — „Polska Ludowa" organ Polskiej Rady Demokratycznej Jedności zamieścił artykuł pod tyt.: „Oswobodzicielom", w którym czytamy m. in.:

„Z uczuciem głębokiej wdzięczności zwracamy się ku bohaterskim radzieckim żołnierzom, którzy życie swe kładąc w ofierze torują nam drogę do wolności i niezależności. Bez ich pomocy nie odzyskalibyśmy nigdy Polski, a niemcy gospodarowaliby dotąd na naszej ziemi, mordując i grabiąc polską ludność. Wolna Polska nigdy nie zapomni pomocy, okazanej jej przez bratnie radzieckie narody.

Przyjaźń naszych narodów scementowana krwią naszą i waszą przetrwa pokolenia. Nigdy już nie będzie Polak wrogiem Rosjanina, nigdy już nie pchną nas żadne intrygi do bratobójczej wojny.

Żołnierze zwycięskiej Armii Czerwonej!

Naród Polski wita Was, skłaniając przed Wami swe biało-czerwone sztandary. Niech żyje bratni Związek Radziecki i jego Armia Czerwona!

Niech żyje sojusz polsko-radziecki!"

O sąd nad przestępcami wojennymi

WASZYNGTON. — Korespondent agencji Associated Press donosi z Waszyngtonu, że jeden z członków Kongresu nazwiskiem Feller w rozmowie z przedstawicielami prasy wzywał do natychmiastowej rozprawy z przestępcami wojennymi, wymieniając przede wszystkim von Papena i oświadczył, że von Papen jest nazistowskim wasalem i mordercą, który przyczynił się do wybuchu dwóch wojen. Feller oświadczył, że należy niezwłocznie rozpocząć proces przeciwko Kruppowi i gen. Mackensenowi, wziętym do niewoli przez wojska sprzymierzonych, i innym.

ROZMOWA Z KRUPPEM

LONDYN, (Polpress). — Korespondent „Daily Express" donosi z Essen, że rozmawiał z Kruppem. Krupp stwierdził, że jest członkiem partii hitlerowskiej. Na pytanie, czy był przyjacielem przywódców hitlerowskich, powiedział, że był przyjacielem na gruncie komercjalnym. Przyznał również, że w jego zakładach pracowało 50.000 robotników cudzoziemców, przydzielonych przez rząd Hitlera. Robotnicy ci nie otrzymywali żadnej płacy i przebywali w obozach koncentracyjnych. Gdy zapytano go, co myśli o przyszłości swojej firmy, odpowiedział, że charakter produkcji zależeć będzie od rynku zbytu. Myśli on, że po wojnie będzie mógł w dalszym ciągu produkować armaty. Nie ulega wątpliwości, że Krupp zawiedzie się w swoich nadziejach.

Tajna prasa antyfaszystowska we Włoszech północnych

RZYM (Polpress). — Radio rzymskie donosi, że w okupowanych Włoszech ukazuje się coraz więcej tajnych pism. Dwa z nich „Unita" i „Fabrica" najczęściej docierają do Rzymu. Faszyści, jak donosi prasa podziemna, mają swą główną kwaterę w Mediolanie, gdzie panuje największy terror. Robotnicy miasta organizują coraz lepiej opór, domagając się skrócenia dnia pracy i podwyższenia zarobków. Wybuchły rozruchy w fabrykach „Isotta Fraschini" i „Montecatini". Również w Sawonie, Turynie i w Genui sytuacja jest coraz bardziej naprężona.

POMOC WALCZĄCYM Z TERROREM FASZYSTOWSKIM

PARYŻ (Polpress). — Dnia 30 marca na Zgromadzeniu Konsultatywnym została utworzona „parlamentarna hiszpańska grupa" dla pomocy hiszpańskim republikanom, walczącym z terrorem faszystowskim w Hiszpanii. Przewodniczącym parlamentarnej grupy został obrany Madel Braun, który był za czasów wojny ludowej przewodniczącym międzynarodowego komitetu koordynacji pomocy dla republikańskiej Hiszpanii.

WIEC ANTYFASZYSTOWSKI W TULUZIE

PARYŻ (Polpress). — Jak donoszą z Tuluzy, przybycie do miasta hiszpańskiego konsula wywołało demonstrację protestu, w której uczestniczyło kilka tysięcy ludzi. Wszyscy mówcy wyrażali ubolewanie z tego powodu, że we Francji, walczącej wszelkimi siłami z nazizmem i faszyzmem, zatrzymał się przedstawiciel rządu, który został stworzony przez państwa osi.

Pierwsze prace komisji dla badań zbrodni hitlerowskich

KRAKÓW, (Polpress). — W dniu 5 kwietnia b. r. Komisja dla badań zbrodni niemieckich w Oświęcimiu z ministrem sprawiedliwości Zalewskim i ministrem kultury i sztuki Rzymowskim na czele udała się do obozu celem zwiedzenia słynnej „fabryki śmierci" i sprawdzenia na miejscu obecnego stanu obozu. Specjalny Komisarz Opieki nad więźniami, i sam były więzień Oświęcimia, ob. Kuryłowicz, oraz prof. Dawidowski opracowali Komisję, objaśniając na podstawie dotychczasowych prac i rekonstrukcji stan budynków i urządzeń podówczas, kiedy służyły one zbrodni.

Kiedy już obóz koncentracyjny w Majdanku wpadł w ręce Armii Radzieckiej i zdemaskował okrucieństwa niemieckie — hitlerowcy wysadzili w powietrze komory gazowe i krematoria w Oświęcimiu. Jednakże zniszczenie nie jest takie, ażeby nie można było skonstruować całości, w czym dopomagają zeznania świadków, przede wszystkim cudem ocalałych byłych więźniów z obsługi krematoriów.

Komisja stwierdziła istnienie na terenie obozu czterech krematoriów, które spalały dziennie 22 do 23 tysięcy ciał, po uprzednim zagazowaniu więźniów cyjanowodorem w specjalnych komorach gazowych. Ażeby w komorach tych panował ścisk, potrzebny do uzyskania temperatury 27°, w której cyjanowodór paruje, SS-mani wpędzali więźniów z rozbieralni do przyległej komory za pomocą tresowanych specjalnie psów — wilczurów, które rzucały się na nagich i bezbronnych ludzi. Gazowanie trwało 3 minuty, dla pewności przetrzymywano komorę zamkniętą jeszcze przez 5 minut, po czym wydobywano ciała. 40 dentystów, rekrutujących się również z pośród więźniów, zajętych było wyjmowaniem z ust trupów złotych zębów i koron, które przetapiano w laboratorium na sztaby złota, fryzjerzy zaś obcinali kobietom włosy na materace. Następnie ciała były spalane w piecach gazo-generatorowych w krematoriach. Krematoria Nr. 2 i 3 (siostrzane) obejmowały po 8 ognisk, krematoria 4 i 5 po 15 ognisk każde, tak że w sumie 46 ognisk płonęło dziem i nocą.

Specjalna bocznica kolejowa dowoziła do Brzezinki całymi wagonami żer dla krematoriów. Dzięki awizom kolejowym, nadsyłanym z podaniem stacji wyjazdowej i wyszczególnieniem ilości ludzi, mamy dokładny obraz liczebny transportów, które nadchodziły do Oświęcimia. Cyfrę ogólną spalonych w krematoriach oświęcimskich określa się ponad 4 miliony, lecz prace Komisji ustalą jeszcze cyfry dokładniejsze.

Obecnie Komisja przeprowadza badania świadków, przedstawicieli nauki różnych państw. Są nimi prof. dr. Grossman, ob. jugosłowiański, prof. dr. Mansfeld, ob. węgierski, prof. dr. Fiszer, prof. dr. Epstein, ob. czescy, prof. dr. Limousin, ob. francuski.

Znany francuski specjalista anatomii patologicznej prof. Limousin z uniwersytetu Clermont-Ferrand, został w lipcu w 1944 r. aresztowany przez hitlerowców z powodu swej działalności politycznej i wywieziony najpierw do Dachau, a wkrótce potem do Oświęcimia. Obecnie uwolniony przez wojska radzieckie, zamierza przed powrotem do ojczyzny odwiedzić Moskwę celem nawiązania łączności z tamtejszym światem lekarskim. Prof. Limousin jeszcze przed wojną utrzymywał żywy kontakt z polskimi uczonymi i lekarzami, a jego metoda leczenia grzybami była już u nas stosowana z doskonałymi wynikami.

Słowacka brygada partyzancka im. Stefanika

BRATYSŁAWA (Polpress). — Pierwsza słowacka brygada partyzancka imienia gen. Stefanika połączyła się w rejonie Wysokich Tatr z Armią Czerwoną i z korpusem czechosłowackim. Historia tej brygady rozpoczyna się w zimie 1943/44 r., gdy tworzyły się pierwsze grupy partyzanckie. Pod dowództwem podporucznika Wilo Zyngora, który nie chcąc służyć w faszystowskiej armii słowackiej, uciekł w góry, oddziały rosły z dnia na dzień. Do szeregów zgłaszali się młodzi Słowacy oraz robotnicy cudzoziemscy, zatrudnieni w Słowacji i uciekinierzy z niemieckich obozów koncentracyjnych. W czasie powstania słowackiego, w październiku 1944 r., brygada liczyła już 3.500 żołnierzy i otrzymała specjalne zadanie: obronę południowej granicy wyzwolonych obszarów. W walkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela brygada im. Stefanika zadała wielkie straty niemcom, a następnie po wycofaniu się w góry Orawskie napadała na transporty niemieckie i paraliżowała komunikację.

Po połączeniu się z Armią Czerwoną brygada im. gen. Stefanika dzielnie walczyła ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną przy likwidowaniu wojsk niemieckich w Słowacji.

ZOBOWIĄZANIE ARGENTYNY

NOWY JORK (Polpress). — Jak donoszą z Meksyku, przedstawiciel dyplomatyczny Argentyny Calvo podpisał uchwały panamerykańskiej konferencji. W ten sposób Argentyna zobowiązała się współpracować ze zjednoczonymi narodami przeciw państwom osi.

PRASA ZAGRANICZNA O ARGENTYNIE

NOWY JORK (Polpress). — Emigranci argentyńscy z Montevideo donoszą, że na tydzień przed wypowiedzeniem wojny niemcom przez Argentynę odbyło się tam tajne zebranie niemieckich faszystów, którzy uznali za niezbędne zachowanie ośrodka faszyzmu w Ameryce Łacińskiej.

Zebranie odbyło się w domu zaufanego Hitlera, znajdującego się na czarnej liście przemysłowca Ryszarda Standta. Brali w nim udział znani niemieccy i zagraniczni przemysłowcy.

Innym dowodem popierania faszyzmu przez argentyńską klikę wojenną jest fakt, podany przez argentyńskiego dziennikarza Jose Gabriela, który twierdzi, że w styczniu b. r. niemiecka łódź podwodna wysadziła na ląd w pewnym porcie argentyńskim 3-ch inżynierów i wyładowała 120 ton specjalnej stali dla fabryk argentyńskich.

WYZWOLENIE OLBRZYMIEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO

LONDYN (Polpress). — W swym zwycięskim pochodzie wyzwoliły ostatnio wojska sprzymierzonych na terenie Holandii olbrzymi obóz koncentracyjny. W obozie było ponad 70.000 więźniów, w tej liczbie wielu Polaków, wywiezionych przez niemców z Warszawy po powstaniu sierpniowym.

ROZMOWA MARSZ. STALINA Z ARCYBISK. CZELOREKCZIAN

MOSKWA (Polpress). — U przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR marsz. Stalina odbyła się rozmowa w sprawie sekt ormiańskich z zastępcą Katolikosa Wszechormian arcybiskupem Georgem Czelorekczianem. Przy rozmowie był obecny przewodniczący Rady dla Spraw Wyznań Religijnych przy Rządzie Komisarzy Ludowych ZSRR Polański.

DYMISJA RZĄDU IRAŃSKIEGO

LONDYN (Polpress). — Z Teheranu donoszą, że dnia 17 kwietnia na posiedzeniu Medzlisa wręczył premier Bayatt szachowi perskiemu dymisję swojego gabinetu. Bezpośrednio potem wezwany został do szacha przewodniczący Medzlisa Tabatabaj, którego poprosił szach o wypowiedzenie opinii Medzlisa w związku z kandydaturą nowego premiera.

DYWERSANCI HITLEROWSCY W CHILE

NOWY JORK (Polpress). — Gazeta „La Nacion" donosi z Sant-Jago, że hitlerowscy agenci zamierzają zniszczyć urządzenia Kanału Panamskiego. Katastrofy na okrętach „Lautaro" i „Mapoczo" powstały na skutek dywersyjnych aktów. Gazeta donosi także o tym, że aresztowano niemieckiego dywersanta von Appena z Hamburga, który miał instrukcje rozpoczęcia aktów sabotażu w wypadku wypowiedzenia wojny niemcom przez Chile.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 25 Środa

Dziś: Marka Ew.
Jutro: Marcelina, Kleta

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Zbiórka książek na terenie m. Częstochowy

Powiatowy Oddz. Inf. i Propagandy w Częstochowie organizuje na terenie miasta od dnia 22 do 28 kwietnia b. r. powszechną zbiórkę książek treści beletrystycznej i naukowej, przeznaczonych do „Domów Kultury" na teren powiatu częstochowskiego pod hasłem „Miasto dla wsi".

W tym celu odbyła się konferencja przedstawiciela Pow. Oddz. Inf. i Prop. referenta świetlicowego ob. Siła Adama z przewodniczącym Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich, ob. dyr. Hylą Władysławem, aby w porozumieniu z dyrekcjami szkół średnich, młodzież szkolna zbiórkę tę wśród społeczeństwa miasta Częstochowy zrealizowała.

Do zbiórki zaangażowano również Związek Harcerstwa Polskiego.

Apelujemy przeto, aby niepotrzebne książki znalazły się w czytelniach, bibliotekach powszechnych i „Domach Kultury".

Pamiętajcie, że Polska po pięciu latach rabunku naszych ośrodków gospodarczych i kulturalnych pragnie odbudować swoje ogniska oświatowe.

Liczymy, że akcja zbiórkowa książek, urządzona przez młodzież przy poparciu ofiarności społeczeństwa częstochowskiego przyniesie pożądane wyniki.

Książki należy składać w Powiatowym Oddziale Informacji i Propagandy w Częstochowie, ul. Sobieskiego, II piętro, pokój Nr. 201.

Kursy języków obcych

Uwzględniając szerokie zainteresowanie społeczeństwa, organizuje się w naszym mieście kursy języków obcych. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i prowadzona będzie przez doświadczone siły nauczycielskie. Wykładane będą języki: rosyjski, angielski i francuski, zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Wydział Oświaty i Kultury, Oddział Oświaty Pozaszkolnej, ul. Dąbrowskiego 7, pokój 105, w godzinach 10—12-ej.

Ogólne zebranie Zw. Zawod. Literatów w Częstochowie

Dnia 24-go o godz. 16 w lokalu Zw. Zaw. Literatów (II Aleja 43, I p.) odbędzie się ogólne zebranie członków Związku.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Zebranie prezesów kół wiejskich i gminnych Stron. Ludowego

Zarząd Stronnictwa Ludowego wzywa wszystkich prezesów kół wiejskich i gminnych Str. Ludowego, aby zebrali się dnia 25 b. m. o godz. 12 w lokalu Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego (III Aleja 55), gdzie odbędzie się zebranie w sprawie obchodu 1 Maja.

Obecność obowiązkowa.

Z otwarcia świetlicy III Komisariatu M. O.

W sobotę, dnia 21 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy III Komisariatu Milicji Obywatelskiej przy ul. Strażackiej. Otwarcia dokonał Prezydent miasta ob. Langier w obecności Komendanta Lygusa, zastępcy komendanta Nowickiego, prokuratora Waleckiego i przedstawicieli władz, urzędów i prasy.

W części koncertowej wzięli udział: chór rewellersów III Komisariatu M. O. Mirecki (konferansjer), Kwiecińska (śpiew) i Radwicz (kuplety).

Występy artystów-amatorów o dużym samorodnym talencie spotkały się z pełnym uznaniem słuchaczy.

Otwarcie placówki, mającej spełniać w przyszłości odpowiedzialne zadanie wychowawczo-rozrywkowe, powitać należy z uznaniem.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 23-go do 29-go kwietnia:
Otrębskiego — Wieluńska 18
oraz J. Zagórskiego — Aleja Wolności 68.

Kronika sportowa

Niedziela piłkarska w Częstochowie

W ciągu niedzieli odbyły się na boiskach Częstochowy 3 spotkania piłkarskie o charakterze towarzyskim. Pierwsze na boisku Wojska Polskiego, pomiędzy Z.H.P. Częstochowa a Skautingiem francuskim, zakończone zwycięstwem Francuzów 5:3. Drugie na Stadionie Miejskim pomiędzy Z.W.M. Częstochowa a Z.W.M. Łódź, zakończone zwycięstwem gości łódzkich 4:2 (1:2), oraz trzecie pomiędzy Victorią a Częstochówka, zakończone bezbramkowo.

W pierwszym spotkaniu bezwzględnie górowali Francuzi mając w ataku i obronie graczy pewnych, rutynowanych, przy czym do zwycięstwa ich przyczynił się mocno bramkarz Harcerzy częstochowskich. Dopiero na 20 minut przed końcem zmiana bramkarza uchroniła gospodarzy przed dużo gorszym wynikiem. Sędziował ob. Skawiński.

W spotkaniu Z.W.M. Częstochowa i Łódź, przy grze dość ciekawej i żywej Częstochowa kończy pierwszą połowę wynikiem 2:1 na swoją korzyść, mając najlepszych graczy w lewym obrońcy i lewej stronie ataku. Po przerwie goście łódzcy rozkręcają się, dochodząc często pod bramkę gospodarzy i nie tylko wyrównują, ale zwyciężają w dobrym stylu. Sędziował b. dobrze sędzia niezwiązkowy.

W trzecim spotkaniu pomiędzy Victorią i Częstochówką, publiczność nudziła się bez reszty. Pierwsza połowa dosłownie beznadziejna w całym tego słowa znaczeniu. Chaos, kopanina bezładna niezaradność obu stron, oto obraz spotkania. Dopiero w drugiej połowie i to pod koniec gracze dochodzą do siebie, znajdują wspólny „język" i gra nieco się ożywia. W ataku lepsza jest Victoria, ale ma przed sobą doskonałego bramkarza Częstochówki, który brawurowo broni beznadziejnych pozycyj. Atak Częstochówki niezaradny pod bramką. Reasumując, wszystkie drużyny występujące w niedzielę, reprezentowały mniej więcej jeden poziom i to nie najlepszy, nawet jak na Częstochowę. Wszystko kładziemy na brak treningu i długą przerwę. Teraz, gdy boiska na treningi są już porozdzielane i każdy klub ma swoją porę wyznaczoną, mamy prawo przypuszczać, że poziom przeciętny podniesie się i podnieść musi, gdyż inaczej częstochowskie drużyny nie będą miały żadnych szans w spotkaniach z drużynami zamiejscowymi. Pod adresem sędziów piłkarskich notujemy, że na zawody wyznaczone należy przychodzić, a jeżeli są jakieś przeszkody nie do pokonania, należy porozumieć się przedtem i poprosić któregoś kolegę o zastępstwo. Niedopuszczalne jest, by drużyny czekały długo na boisku i dopiero prosiły wśród publiczności o człowieka, który poprowadzi zawody. Zawody Victoria — Częstochówka prowadził dobrze ob. Świderski. CK.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru Miejskiego

We wtorek, dnia 24-go b. m. o godz. 16-ej „Matura".

Wesoły wieczór humoru i satyry w Zw. Zaw. Literatów

W czwartek, dnia 26 kwietnia 1945 r. o godz. 16 odbędzie się wieczór humoru i satyry, reżyserowany przez ob. Zdanowicza.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.

Kino „Polonia" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz. 13.30. 15.30. 17.30.

Kino „Bałtyk" — film polski „Rena" z Węgrzynem, Engelówną, Stępowskim i in.

Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

Z Piotrkowa

Na froncie gospodarki powiatowej

Preliminarz budżetowy Powiatowej Rady Narodowej i Pow. Związku Samorządowego w Piotrkowie na rok 1945/46 po stronie dochodów i wydatków wyraża się sumą 8.665.000 zł. Suma ta, jest dziesięciokrotnie większa w stosunku do roku 1939.

Zaprzychodowane wydatki uwzględniają w większej mierze niż dotychczas słuszne postulaty wsi, zmierzające do podniesienia oświaty i kultury ogólnej i gospodarczej szerokich mas ludności wiejskiej. Lwią część budżetu przewidziana jest na drogi i place publiczne, które w okresie 5letniej wojny zostały bardzo zniszczone i wymagają gruntownej naprawy.

Podkreślić należy również, że m. in. budżet uwzględnia kwotę 150.000 zł na akcję zapobiegawczą nad dziećmi i młodzieżą w formie urządzania kolonii letnich i wakacyjnych oraz sanatoriów.

„Tydzień Książki Polskiej"

Z inicjatywy Piotrkowskiego Oddz. Informacji i Propagandy zorganizowany został „Tydzień Książki Polskiej" przy współpracy miejscowych władz szkolnych i organizacji młodzieżowych.

Jednym z głównych zadań tej akcji jest przeprowadzenie na terenie miasta i powiatu zbiórki książek wszelkiego rodzaju, a w pierwszym rzędzie naukowych i szkolnych. W związku z tą akcją w ub. niedzielę ulicami miasta przeszedł pochód młodzieży szkolnej z transparentami.

O uruchomienie szpitala U. Społ.

Uruchomienie szpitala, mieszczącego się do roku 1399 w budynkach Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie — jest w tej chwili rozpatrywane przez czynniki miejscowych władz. Należy spodziewać się, że już w czasie najbliższym wymieniony szpital wznowi swą działalność tak dla ludności miasta, jak i powiatu.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie, bowiem czynny dotychczas w Piotrkowie jeden szpital, św. Trójcy — nie zaspokaja potrzeb.

Repertuar kin

Kina „Polonia" i „Bałtyk" — „Granica".

Na froncie reformy rolnej w piotrkowskim

Wprowadzenie reformy rolnej w życie na terenie powiatu piotrkowskiego przeprowadzano bardzo sprawnie i szybko. Parcelacja majątków ukończona została w terminie.

Z ogólnej ilości 82 majątków, podlegających parcelacji, 6 zostało wyłączonych na utworzenie powiatowych ośrodków kultury rolnej, a to: Bogusławice — hodowla ogierów, Milejów — ferma państwowa, Bujnice, Pytowice i Rozprza — ośrodki hodowli zbóż i nasion oraz Wola Bykowska — warzywnictwo.

Ogólna ilość powierzchni użytków rolnych w wyżej wymienionych majątkach wynosi 1400 ha.

Majątki Winduga, Majdany i Bełchatówek zostaną całkowicie oddane pod zalesienie.

Tak więc, na terenie naszego powiatu rozparcelowane zostały 73 majątki o ogólnej powierzchni 21.971 ha w tym gruntu użytkowego 12.130 ha. Suma nadanych gospodarstw drogą parcelacji wyraża się cyfrą 3.404, co stanowi 8.830 ha nadanej ziemi użytkowej. Służbie folwarcznej nadano 779 gospodarstw, bezrolnym — 535 gospodarstw, małorolnym — 990 gospodarstw i średniorolnym — 1100 gospodarstw.

Na gminne szkoły rolnicze pozostawiono w 19 majątkach przydział ośrodków o 10 ha ziemi ornej. Majątek Bujny zostaje przekształcony na liceum rolnicze z używalnością 50 ha ziemi ornej, Poza istniejącą szkołą rolniczą w Witowie, powstaje druga szkoła o podobnym charakterze w majątku Bełzatka.

Na uniwersytet ludowy przekształcono majątek Lubiatów, gdzie oddano do użytku na ten cel 5 ha ziemi ornej. W Rokszycach powstaje szkoła wychowania obywatelskiego z używalnością również 5 ha ziemi.

W 7 ośrodkach powstają domy o użyteczności publicznej, jak: sanatoria, uzdrowiska, domy wypoczynkowe, sierocińce i t. p.

W zasadzie wszystkie ośrodki w majątkach rozparcelowanych objęła w zarząd Samopomoc Chłopska.

Kronika Kielecka

Przygotowania do uroczystości 1-go Maja

(Bg.) Jak się dowiadujemy wszystkie świetlice Związków, Stowarzyszeń, Organizacji i Partii Politycznych na terenie Kielc, przygotowują bogate programy, własne akademie, jak również przygotowują się do wzięcia udziału w ogólnych uroczystościach święta 1-go Maja.

Naprawa linii elektrycznych

(Bg.) Związek Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego przystąpił do naprawy uszkodzonych podczas działań wojennych linii elektrycznych. Ze względu na wielkość uszkodzeń i trudne warunki komunikacyjne, prace te nie mogą być prowadzone w należytym tempie. Mimo to, linia elektryczna Skarżysko-Kielce-Jędrzejów - Pińczów - Busko została doprowadzona do stanu normalnego.

Naprawiona została również linia Starachowice — Ostrowiec, a w toku naprawy znajduje się linia Ostrowiec — Sandomierz. Mimo trudności należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wszystkie miasta Okręgu Radomsko-Kieleckiego będą zaopatrzone w prąd elektryczny.

Poświęcenie lokalu R.K.U. i zaprzysiężenie pracowników

(Bg.) Dnia 15 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu Rejonowej Komendy Uzupełnień w Kielcach przy ulicy Wesołej 29. Jest to pierwszy należycie odrestaurowany po działaniach wojennych gmach w Kielcach.

Równocześnie z poświęceniem lokalu, nastąpiło zaprzysiężenie pracowników Rejonowej Komendy Uzupełnień w Kielcach.

Z życia organizacyjnego sportu kieleckiego

(Bg.) Na zebraniu organizacyjnym kieleckich działaczy sportowych, odbytym niedawno w Domu Kultury i Sztuki w Kielcach, ukonstytuował się Związek Związków Sportowych, w którego skład weidą wszystkie związki sportowe, jakie powstaną na terenie województwa kieleckiego.

Dotychczas zorganizowane zostały następujące związki sportowe: Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Kielecki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, Kielecki Okręgowy Związek Gier Sportowych, Kielecki Okręgowy Związek Bokserski.

W przyszłości powstaną dalsze sekcje, a więc związek kolarski, tenisowy i inne. W pierwszym stadium swej pracy Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej wezwał wszystkie organizacje i kluby sportowe na terenie województwa kieleckiego do natychmiastowego przesłania Zarządowi Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej do jego siedziby w Kielcach w Domu Kultury i Sztuki wykazów swych sekcji sportowych z podaniem dokładnych imiennych list zawodników.

Na otwarcie sezonu Zarząd Okr. Zw. Związków Sportowych, przy współudziale Okr. Związku Piłki Nożnej, czyni starania około zorganizowania międzymiastowych zawodów piłkarskich, które odbędą się w dniu 1-ym maja.

Przewidziane są mecze piłkarskie między reprezentacjami m. Kielc i Częstochowy. Chwalebna akcja sportowców kieleckich, która w tak krótkim przeciągu czasu zdołała przezwyciężyć wszelkie trudności i osiągnęła tak bogate wyniki w pracy organizacyjnej, winna być zachętą i bodźcem dla innych ośrodków.

Zawody piłki nożnej w Skarżysku Kamiennej

(Bg.) Dnia 1[illegible] b. m. odbył się mecz piłkarski w Skarżysku Kamiennej, w którym wystąpiła drużyna Z.W.M. z Kielc i drużyna Z.W.M. ze Skarżyska. Mecz ten został zakończony wynikiem remisowym.

Gdańsk, miasto znowu nasze

(Od korespondenta „Polpressu")

Gdańsk wolny. Jedziemy zakładać tam oddział „Polpressu".

Przez Świecie, śliczny i radośnie w Wiśle przeglądający się Gniew, przez Tczew, smut nie spoglądający na swe zwalone mosty, wiedzie nas droga z Bydgoszczy. Śladów wojny mało, zniszczenia jeszcze mniej, grup ki niemek pod strażą naszych milicjantów poprawiają szosę. Takie jest ich „Alleluja" z łaski Hitlera.

Przekraczamy granicę dawnego Wolnego Miasta, które tytułowało się „Staatem" (państwem). Wioski całe, ale wymarłe. Lud ności cywilnej ani śladu. Coraz więcej tylko porzuconego sprzętu niemieckiego przy szosie.

Południowe przedmieście na ogół zachowało się. Na torach tramwajowych spotykamy wraki wozów z wielkim czarnym napisem: "Ohne Kampf kein Sieg" — bez walki nie ma zwycięstwa. Autorzy tego przekonywującego hasła zapomnieli, że przegranej również nie ma. Tu i ówdzie widzimy cywilów. Są to kobiety i starcy. Mali niemcy, jak gdyby nigdy nic, poskramiają w wiosennym słońcu swe hulajnogi.

W tłoku maszerujących oddziałów docieramy do śródmieścia, raczej do tego, co niegdyś nim było. Ruiny i zgliszcza, zgliszcza i ruiny. Nie zachowało się dosłownie nic. Ulica stanowi jakiś wertep ze zmielonej na mąkę cegły. Nogi ludzkie i końskie są od niej czerwone, jak gdyby brodziły we krwi. Ohydny swąd spalenizny i rozkładających się ciał uderza w nozdrza. Do większości ulic w ogóle brak dostępu, nawet dla piechura. Co chwila słychać łoskot walących się murów. Piekło.

Pośród tych zwalisk tu i ówdzie widać gromadki niemców. Idą gdzieś albo odpoczywają. Na prymitywnie skleconych łożach konają wyczerpani do ostateczności starcy. Trup starej kobiety siedzi na fotelu w ocalonym wykuszu domu. Żywi niewiele różnią się od trupów. Wynędzniali, wymęczeni, z pobladłymi twarzami, o szeroko otwartych, błyszczących gorączką oczach, robią wrażenie upiorów, które się zeszły na własny pogrzeb i odprawiają prze dziwny ceremoniał.

Niegdyś było to dumne miasto „Danzig". Gdańszczanie żyli dostatnio, bogacili się, wykorzystując swe wyjątkowe położenie. Teraz nie ma miasta i nie ma jego mieszkańców. Leżą pod gruzami lub uciekli. A było to miasto piękne. Była Marienkirche, był ratusz, był Langemarkt, była Zielona Brama, była Frauengasse z podsieniami, było wielkie zbiorowisko starych, czcigodnych murów, które pamiętały polskich kró lów i świetny rozkwit po pierwszej wojnie światowej kosztem Polski, niezliczone parady hitlerowskie. Wreszcie te mury doczekały się szczytu wywyższenia w dziejach świata. O Gdańsk rozpoczęła się druga woj na światowa, największy, apokaliptyczny kataklizm w dziejach ludzkości.

Z dworca został się szkielet. Jednakże dokoła niego ocalała jeszcze pewna ilość gmachów reprezentacyjnych. Nasze województwo morskie będzie się miało gdzie osiedlić Wiadukt nad koleją ocalał. Jedziemy wiec na Wrzeszcz, Oliwę, Sopoty. Przy Wielkiej Alei, przemianowanej przez hitlerowców na Adolf Hitlerstr., większość domów leży w gruzach. Ocalała natomiast spora ilość bogatych willi i boczne uliczki. Oliwa jest prawie nietknięta. To samo można powiedzieć o Sopotach, w których zniszczeniu uległo osławione kasyno.

Aby zobaczyć wszystko co najważniejsze, należało „wyskoczyć" do portu. Wprawdzie koło „Heubude" w najlepsze pomrukiwała artyleria, ale do „Neufahrwasser" można się już było swobodnie dostać. Wielka stocznia Schichau, oglądana z zewnątrz, wydaje się niemal nietknięta. Dzielnica robotnicza przy porcie zachowała się również. Niemców sporo. Mężczyźni spacerują z białymi opaskami na ramionach. Oglądana część portu jest całkowicie gotowa do pracy. Nadbrzeża nieuszkodzone, krany całe i nawet odkrywamy małą elektrownię, w której tylko napalić i będzie prąd.

Nie ma „Danziga", zato będzie Gdańsk. Był i będzie nasz.

Wrażenia z Kołobrzegu

WARSZAWA. (Polpress). — Ksiądz major Leonard Hodorski, kapelan przy szefostwie duszpasterstwa Wojska Polskiego, udzielił przedstawicielowi P.A.P. Polpress następującego wywiadu:

Wracam z odzyskanych ziem zachodnich Polskiego Pomorza. Celem mojej podróży był Kołobrzeg. Na trasie: Piła, Tempelburg Schiffelbein, Regenwalde, Platte, Greifenberg, Treptów, Kołobrzeg — zadaniem moim było zabezpieczenie ocalałych kościołów, szat i narzędzi liturgicznych oraz badanie zniszczenia kościołów.

Przejeżdżałem przez wyludnione wsie, wioski, miasta i miasteczka. Część ludności niemcy zdążyli ewakuować — część uciekła w poczuciu ogromu win, popełnionych wobec naszego narodu. Kościoły przeważnie zniszczone, większość szat i narzędzi liturgicznych — wywieziona. Byłem przekonany, że nie natrafię na żadne większe skupienia Polaków — tymczasem — jakże mnie ucieszyło — kiedy w Pile i okolicznych wsiach napotkałem stosunkowo liczne kolonie naszych rodaków. Zamieszkali tam od lat niektórzy — słabo mówią po polsku, to prawda. Akcja germanizacyjna, prowadzona z całą zaciekłością przez naszego wroga, dała pewne wyniki — wypaczyła język — ale nie dusze. Posądzanie o przynależność do narodu niemieckiego wywołuje nawet u tych Polaków, którzy nie rozumieją już słowa po polsku — szczere i gorące oburzenie — uważane jest za obelgę. Np. w Schiffelbein zapytałem pewną kobietę, czy jest niemką? Wykrzyknęła z oburzeniem po niemiecku: „Gott bewahre!"

W Regenwalde zwiedziłem kościół — rzekomo protestancki, którego architektura, ornamentacje wewnętrzne i łacińskie napisy świadczą nietylko o jego katolickości, ale i o polskości.

Między Greifenbergiem a Kołobrzegiem napotkałem liczne rzesze zdawien dawna osiadłych tam ludzi, myślących i czujących po polsku. Dowiedziawszy się, że jestem księdzem, prosili mnie oni, żebym chociaż jeden dzień z nimi pozostał. Chcieli po tylu, tylu latach wyspowiadać się przed katolickim księdzem — Polakiem, który przybył do nich w Wielkim Tygodniu. Niestety nie mogłem zadośćuczynić ich prośbie — inne obowiązki wzywały mnie dalej.

Jeżeli chodzi o Kołobrzeg — miasto jest silnie zniszczone, ale nosi wyraźne ślady wyłącznie działań wojennych, a nie planowego bestialskiego niszczenia — jak nasza stolica. Niewiadomo, czy niemcy nie zdążyli tego zrobić — czy też nie niszczyli, łudząc się bzdurną nadzieją, że tu kiedykolwiek powrócą...

Wielką niespodzianką dla mnie było ocalenie w Regenwalde wspaniałej bezcennej biblioteki z XV wieku, zawierającej dzieła pisarzy katolickich i ojców kościoła. Biblioteka mieściła się w domu protestanckim, zawiera kilka tysięcy tomów i ocalała całkowicie. Zupełnie nie wiem, jak to się stało. Posądzam niemców o to, że chyba stracili głowę — za co dziękuję Bogu.

Pomoc w zabezpieczeniu zabytkowej prastarej biblioteki okazał mi szef II batalionu dr. Kolbert, który przydzielił specjalną wartę, dniem i nocą czuwającą nad księgozbiorem.

Zebraliśmy informacje, wg. których niemcy mieli jakoby wydać rozporządzenie niemieckim księżom katolickim w parafiach niemieckich, aby wszystkie dokumenty parafialne oraz większej wartości dzieła wysłali do Oliwy pod Gdańskiem i tam ukryli w jednym z klasztorów. Mieli widocznie naiwną nadzieję, że tam ich nasz oręż nie dosięgnie. W najbliższych dniach polskie władze kościelne rozpoczną poszukiwania tych dokumentów.

*

Zdziwiłem się bardzo, spotkawszy w jednej z wiosek księdza katolickiego — niemca. Pytałem, jak to się stało, że został, dlaczego nie uciekał. Okazało się, że za chrześcijańską pomoc, okazywaną Polakom, przymusowo przywożonym tu z Polski — był aresztowany, siedział w Dachau i metody hitlerowskiego reżimu nie są mu obce. Nienawidzi hitlerowców z całej duszy i — jak się wyraził—Polacy nie są w stanie zrobić mu nic gorszego niż to, czego doznał od swoich rodaków. Za nic w świecie nie chciał uciekać wraz z nimi. Pytał mnie i prosił, żeby umożliwić mu przemówienie przez Polskie Radio w języku niemieckim do jego braci — duszpasterzy w Niemczech i zapytać ich, jak przechodziły im przez gardła kazania, nie mające nietylko nic wspólnego z religią katolicką, ale w ogóle z etyką chrześcijańską. — kończy ks. maj. Hodorski.

Rola Stronnictwa Ludowego

W obecnym momencie, po odzyskaniu naszej samodzielności państwowej praca odrodzonego Stronnictwa Ludowego, skupiającego w swych szeregach wielką część chłopów, budzi zainteresowanie całej demokracji polskiej, obozu zjednoczonego we wspólnym wysiłku o należne miejsce mas ludowych w wyzwolonej Ojczyźnie.

Dotychczasowa aktywność ludowców, ich oddanie się najistotniejszej sprawie ludu polskiego, sprawie szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, sprawie siewu, kwestii odpowiedniego postawienia oświaty na wsi, czynna i systematyczna więź stronnictwa z pracą i działalnością Samopomocy Chłopskiej a w szczególności stałe podkreślanie łączności i praktyczna współpraca z całym obozem zjednoczonej demokracji polskiej — dają gwarancję tego, że polski ruch ludowy w obecnym historycznym momencie budowy własnego państwa, zda swój egzamin dojrzałości politycznej.

Polski ruch socjalistyczny na przekór wszystkim sztucznym „dawniej tworzonym przeszkodom znalazł wspólny język z braćmi chłopską, w całym szeregu wystąpień proletariatu w mieście brały udział masy chłopskie. Wiele strajków fornalskich we dworach szlachty i ziemiaństwa, szereg akcyj chłopskich na wsi popartych było solidarnością proletariatu miejskiego.

Ostatnie uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, mówiące o przeciwstawieniu się wszelkim zakusom reakcji, idącym w kierunku rozbicia czy rozluźnienia frontu demokratycznego, opartego na koalicji chłopów i robotników, pozwalają nam wszystkim żywić głębokie przekonanie, że zielone sztandary walczących chłopów polskich będą zawsze na straży demokracji obok czerwonych znaków zjednoczonego polskiego proletariatu.

Pomoc sanitarna ZSRR. dla Polski

WARSZAWA (Polpress). — Wszechzwiązkowy Ludowy Komisariat Zdrowia na skutek starań Nadzwyczajnego Komisariatu do walk z epidemiami w Polsce dostarczył do Warszawy specjalnym samolotem 250.000 zastrzyków szczepionki przeciw tyfusowi brzusznemu, 200.000 doz krowianki ospowej, 200.000 tabletek przeciw czerwonce oraz znaczne ilości surowicy przeciwbłonicznej i przeciwtężcowej. Pewną pomoc od ZSRR w postaci żywych bakteryj chorobotwórczych, elementów bakteriologicznych i literatury naukowej otrzymać ma również rozbudowujący się obecnie w Łodzi pod kierunkiem prof. Przesmyckiego Centralny Państwowy Zakład Higieny.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż cały szereg radzieckich instytutów naukowych pracuje nad nowymi biopreparatami, a m. in. nad panicyllina — potężnym środkiem przeciw chorobom zakaźnym oraz nad szczepionką przeciw tyfusowi plamistemu, przygotowaną na masową skalę przez rodaczkę naszą, prof. Krontowską, kierowniczkę oddziału Centralnego Instytutu Epidemiologii i Mikrobiologii w Moskwie. —

Doświadczenia chemiczne na kobietach

KRAKÓW, (Polpress). — Bruno Fischer, profesor psychiatrii i neurologii na Uniwersytecie w Pradze zeznawał jako trzeci z kolei świadek na posiedzeniu Komisji Oświęcimskiej.

Opowiadał on o prześladowaniu Żydów przez władze hitlerowskie w Pradze i wysyłaniu ich stamtąd do różnych obozów. Wywieziony z Pragi dostał się prof. Fischer do getta w Teresienstadt, w pobliżu którego znajdowała się twierdza przeznaczona dla przestępców politycznych różnych narodowości. Jedna z najstraszniejszych tortur, stosowanych w tej twierdzy było wspinanie się więźniów na wysoką ścianę, z której spadali, łamiąc sobie kości. Żyjące jeszcze szczątki ludzkie wrzucali SS-owcy do bagna i obserwowali z uciechą ich stopniowe pogrążanie się w wodzie.

15 grudnia 1943 r. opuścił prof. Fischer Teresienstadt, wywieziony wraz z transportem do Brzezinek koło Oświęcimia. Cały transport umieszczono w bloku B. II. W, znajdującym się w pobliżu krematoriów. Dr. Fischer odnosił się początkowo z dużym sceptycyzmem do opowiadań ludzi z poprzednich transportów o masowych mordach w komorach gazowych. Przekonał się jednak niebawem o prawdzie tych wersji, widząc dymiące kominy i słysząc krzyki żywcem palonych starców, kobiet i dzieci.

30 czerwca 1944 r. przeniesiono prof. Fischera do obozu w Oświęcimiu, gdzie jako lekarz miał możność kontaktu z kobietami, przeznaczonymi do eksperymentów pseudonaukowych. Z ich opowiadań dowiedział się, że wielka fabryka niemiecka I. G. Farben „zakupiła" od władz SS 300 młodych zdrowych Żydówek dla wypróbowania swoich preparatów chemicznych. Aplikowano im zastrzyki do krwi i do macicy, przeprowadzając sterylizację zapomocą Rentgena, paląc często miejsca naświetlane i sąsiednie.

Jako długoletni biegły sądowy z zakresu psychiatrii prof. Fischer stwierdza z całą stanowczością, że zbrodniarze hitlerowscy kierujący akcją wyniszczenia, są osobnikami psychopatycznymi o zbrodniczych instynktach, sadystycznych, jednak ludźmi świadomymi, a więc w pełni odpowiedzialnymi za swoje czyny, a wykonawcy ich instrukcji oprawcy obozowi, są dobierani z pośród ludzi pozbawionych wszelkich hamulców moralnych i kształceni na specjalnych kursach okrucieństwa, trwających około dwóch lat.

W szpitalu polowym

(Od korespondenta wojennego „Polpressu")

— Odwiedzcie nasz szpital polowy — proponuje mi dowódca batalionu z N-skiej jednostki. — Znajduje się tuż obok w lesie. Łącznik was zaprowadzi.

Idziemy z łącznikiem przez pole, potem przez wąwóz i jeszcze przez gęste poszycie lasu, w końcu docieramy wreszcie do leśniczówki. Kilka skromnych, lecz wyjątkowo czystych budynków, a nad nimi powiewa chorągiew Czerwonego Krzyża.

Wchodzimy do środka. Wita nas woń lekarstw, eteru i specyficznej mieszaniny zapachów szpitalnych. Wszystko tu lśni czystością, rzecz, zdawałoby się nieosiągalna w warunkach frontowych. Siostry i szpitalny personel przebiegają przez przewiewne sale, gdyż okna nie mają szyb. Niemcy śpiesznie odchodząc, nie zdołali już podpalić budynków, nie omieszkali jednak powybijać szyb. Jeszcze jeden przejaw „kultury rasy panów".

Kierownik szpitala udziela kilku informacyj:

— Dzisiaj jest spokojnie. Nie ma ciężkich wypadków. Zaledwie kilka postrzałów w ręce lub nogi. Robimy tu jedynie najpilniejsze zabiegi i odsyłamy rannych do szpitala dywizyjnego. Przy metodach leczenia, stosowanych w naszych szpitalach, ranni ci za 2 — 3 tygodnie będą mogli wrócić na pierwszą linię. Nasi żołnierze odznaczają się zadziwiającą odpornością organizmu, co pomnożone przez leczenie w myśl najnowszych osiągnięć radzieckiej medycyny, daje wspaniałe rezultaty.

W czasie naszej rozmowy sanitariusze przynoszą rannego. Jest to szeregowiec z postrzałem w głowę. Przez prowizoryczny bandaż przesącza się struga krwi i ścieka po twarzy. Jeden rzut oka lekarza — i pada krótki rozkaz:

— Na salę operacyjną!...

Stojąc przed oknem, obserwuję cały proces operacji. Szybkie, zwinne, młode lekarki pracują nadzwyczaj sprawnie. W refleksach słońca, które się właśnie pokazało zza chmur, lśnią metalowe błyski skalpela, pincetek i nożyc. Starszy sanitariusz podaje szybko potrzebne narzędzia. W ciągu kilku minut wszystko skończone. Klamry na ranie założone, gipsowy opatrunek objął młodzieńcza twarz żołnierza w fantastyczny zawój.

— Sala pierwsza, łóżko czwarte — dysponuje starszy sanitariusz, a jego pomocnicy ostrożnie kładą rannego na nosze.

Nagle huki armat wstrząsają ciszę szpitalną. To nasza artyleria forsuje przejście dla natarcia fizylierów. Na ten huk natychmiast reagnje ranny. Otwiera oczy, a następnie usiłuje wstać i ubrać się.

— Co robisz, wariacie ciężki! — zatrzymuje go sanitariusz.

— Puść, bałwanie jeden! Słyszysz, że artyleria nasza pierze Fryców. A ja będę się tu wylegiwał, jak tam wszystko idzie naprzód!

Gdy wreszcie dzięki interwencji lekarki i sanitariuszy, udało się ułożyć go na łóżku, ranny mówi zmęczonym głosem:

— I tak wam jeszcze dzisiaj zwieję... Żebyście wiedzieli... Wszystko idzie naprzód...

— Oni wszyscy tacy — mówi cieplo lekarka.

Słońce z czystego nieba wiosennego złotymi palcami promieni głaszcze powieki zasypiającego żołnierza. Jego młodzieńcza twarz ma w sobie tyle zuchowatości i uśmiecha się lecintko przez sen... Może śni mu się zwycięski marsz ulicami Berlina...

Wiadomości z kraju

Aresztowanie hakatysty partyjnego

Poznań, (Polpress). Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu zarządził aresztowanie Christiana Jouanno obszarnika niemieckiego z Malin pod Pleszewem pod zarzutem udziału w zabójstwie przez gestapo — 9 Polaków w Pleszewie (m. in. Dr. Kołodziejczyka).

Rodzina Jouannów jest spokrewniona z założycielem „Ostmark Ostland" Kennemanem, jednym z trzech założycieli Hakaty partyjnej organizacji kierowców samochodowych (National-Sozialitischer-Kraftfahrer Korps).

Otwarcie teatru w Będzinie

Będzin. Polpress. W obecności władz powiatowych i miejskich odbyło się otwarcie teatru „Popularnego" w Będzinie. Na premierę poszła operetka p. t. „Uśmiech wiosny". W przygotowaniu jest obecnie przeróbka sceniczna „Latarnika" Sienkiewicza — dla szkół powszechnych i „Poskromienie Ksantypy" — dla dorosłych.

Praca teatru będzińskiego nie ograniczy się tylko do samego miasta, ale — gdy tylko warunki techniczne pozwolą na to — obejmie cały powiat będziński.

Zakończenie reformy rolnej w woj. łódzkim

Łódź, (Polpress). — Reforma rolna w województwie łódzkim została zakończona całkowicie. Do parcelacji przeznaczono 887 majątków o powierzchni 264.047 ha. W 13 powiatach województwa ziemię otrzymało 30.740 rodzin, w tym bezrolnych i służby folwarcznej 14.050, małorolnych 13.595 i średniorolnych 2.593 rodzin.

Bawełna dla Łodzi

Łódź, (Polpress). W dniu 8 i 9 b. m. przybyły do Łodzi pierwsze transporty bawełny ze Związku Radzieckiego. Transporty składają się z 142 wagonów. Bawełna sowiecka przeznaczona jest dla fabryk włókienniczych okręgu łódzkiego.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Nr O. 2171/1/45.

OBWIESZCZENIE

Starosty Grodzkiego z dnia 20 kwietnia 1945 roku w sprawie rejestracji lokali mieszkalnych.

Zarządzenie moje z dnia 17 marca 1945 r. Nr OB. 1243/1/45 w sprawie rejestracji lokali mieszkalnych zobowiązało wszystkich właścicieli, administratorów i zarządców domów do złożenia w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20 kwietnia br. w Zarządzie Miejskim — Oddział Mieszkaniowy, ul. Dąbrowskiego 7, I piętro, pokój 5, wykazów wszystkich bez wyjątku mieszkań w posiadanych lub administrowanych przez nich domach dla celów ogólnej rejestracji lokali mieszkalnych.

Rejestracja ta ma istotne znaczenie dla gospodarki lokalami mieszkalnymi i zwalczania nędzy mieszkaniowej.

Ponieważ nie znalazło ono należytego zrozumienia u pewnej części właścicieli i administratorów domów, przeto zgodnie z przepisem § 2 punkt 4 rozporządzenia Wojewody Kieleckiego z dnia 16 lutego 1945 r. o powołaniu czynnika obywatelskiego do współpracy z władzami administracji publicznej w dziele odbudowy kraju — wzywam obywatelskie komitety domowe do:

1. sprawdzenia, czy właściciele i administratorzy domów dokonali obowiązku rejestracji lokali mieszkalnych.
2. zgłoszenia Zarządowi Miejskiemu. Oddział Mieszkaniowy o wszystkich wypadkach uchylania się od dokonania tego obowiązku, w terminie do dnia 5 maja 1945 r.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1945 r.

Starosta Grodzki (-) St. Langier.

Nr O. 2170/1/45.

ZARZĄDZENIE

Starosty Grodzkiego z dnia 20 kwietnia 1945 roku w sprawie sprzedaży mięsa i wyrobów wędliniarskich.

Na podstawie par. par. 4, 16, 18, 29, 40 i 41 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 roku o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. Ust. R. P. Nr 64, poz. 603) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Rzeźnia Miejska zostaje udostępniona dla uboju bydła pozakontyngentowego tj. ubijanego dla wolnego rynku.

§ 2.

Sprzedaż i inne wprowadzanie w obieg przetworów mięsnych pochodzących z potajemnego uboju są zakazane.

§ 3.

Sprzedaż mięsa może być prowadzona tylko w lokalach specjalnie na ten cel przeznaczonych i odpowiadających wymogom przepisów nazwanego wyżej rozporządzenia oraz rozporządzenia o prawie przemysłowym.

§ 4.

Zabrania się sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych w handlu obnośnym.

§ 5.

Wędliniarnie, które sprzedają wędliny i inne wyroby wędliniarskie bezpośrednio konsumentom, jako wyroby własne, winny na widocznym i dostępnym miejscu umieścić wydane przez cech wędliniarzy tabliczki z napisem „wędliny własnego wyrobu". Sprzedawane w wędliniarniach i sklepach spożywczych obce wędliny i wyroby wędliniarskie winny być zaopatrzone w plomby wytwórcy.

§ 6.

W miejscach sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych muszą być wywieszone na widocznym miejscu cenniki, a na poszczególne artykuły winny być oznaczone ceny zgodnie z zarządzeniem moim z dnia 16 lutego 1945 r. Nr O.—383/1/45 o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej i według ustalonych cen do obrotu w handlu wolnym.

§ 7.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej na podstawie przepisów obowiązującego prawa.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1945 r.

Starosta Grodzki (-) St. Langier.

OBWIESZCZENIE

Państwowy Bank Rolny zawiadamia, że w okresie powstania warszawskiego i w okresie popowstaniowym były częściowo wyrzucone ze Skarbca Banku w Warszawie w gmachu przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 50 i rozgrabione następujące papiery wartościowe emitowane przez Bank:

1) listy zastawne Państwowego Banku Rolnego wszelkich serii,
2) zaświadczenia na 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serii I;
3) zaświadczenia na 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, pochodzące z konwersji 7 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego serii II;
4) zaświadczenia na obligacje melioracyjne Państwowego Banku Rolnego;
5) kupony od wyżej wymienionych papierów.

Państwowy Bank Rolny ostrzega publiczność przed nabywaniem papierów wartościowych, emitowanych przez Bank i zaświadczeń na te papiery oraz kuponów od nich bez uprzedniego zbadania pochodzenia tych walorów i **zawiadamia**, że będą wszczęte właściwe kroki celem unieważnienia rozgrabionych walorów. Osoby nabywające wyżej wymienione walory bez należytego zbadania ich pochodzenia mogą ponieść straty.

Państwowy Bank Rolny.

OGŁOSZENIE

Powiatowy Urząd Ziemski w Częstochowie zawiadamia, że sprawy wchodzące w zakres leczenia i hodowli zwierząt załatwia pow. lekarz weterynarii przy Pow. Urz. Ziem. T. Pierzgalski, adres: Al. Kościuszki 2/6, tel. 14-91; adres prywatny lekarza II-ga Aleja Nr 18 m. 2, tel. 23-93.

Częstochowa, dnia 18.IV.1945 r.

Kier. Powiatowego Urzędu Ziemskiego Komisarz Ziemski (-) Inż. Skupiński Fr.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.